

Haniebny precedens w amerykańskim dziennikarstwie

21 września 2016

Gazeta „The Washington Post” stworzyła unikalny a zarazem haniebny precedens, wzywając do osądzenia własnego informatora, byłego pracownika CIA i NSA Edwarda Snowdena.

W swoim artykule pisze o tym dziennikarz Glenn Greenwald, jeden z założycieli portalu „The Intercept”, który razem z brytyjską gazetą „The Guardian”, amerykańską „New York Timesem” i samą „The Washington Post” publikował dokumenty udostępnione przez Snowdena.

Ochrona źródeł to normalna praktyka w środowisku medialnym. Czołowe światowe gazety często publikują uzyskane od informatorów dane pod warunkiem zachowania ich anonimowości. Trzy z czterech gazet, które publikowały „wycieki informacyjne”, wezwały amerykański rząd do pozwolenia Snowdenowi na powrót do kraju bez stawiania mu żadnych zarzutów, wyjątkiem jest „The Washington Post” – zauważa Greenwald.

W USA przybiera na sile zorganizowana przez obrońców praw człowieka (organizacje American Civil Liberties Union i Amnesty International) kampania na rzecz ułaskawienia Edwarda Snowdena, związana z wejściem na ekrany filmu „Snowden” w reżyserii Olivera Stone’a. W tych warunkach gazeta niespodziewanie opublikowała w kolumnie redakcyjnej tekst pod tytułem „Nie dla ułaskawienia Edwarda Snowdena”, w którym otwarcie wezwała do postawienia znanego informatora przed sądem za szpiegostwo.

„W ten sposób „The Washington Post” dokonuje jednego z najbardziej wątpliwych czynów w historii amerykańskich mediów: jest to pierwsza gazeta, która publicznie wezwała do prześladowania karnego własnego źródła informacji i tego,

dzięki któremu otrzymała Nagrodę Pulitzera” – podkreśla dziennikarz.

Niemniej niż sam fakt zdrady dziennikarskiej zdumiewają Greenwalda argumenty kolegów. Redaktorzy „The Washington Post” uważają, że tylko jeden program z tych, o których poinformował Snowden, mógł być legalnie upubliczniony – jest to program szpiegowania zwykłych obywateli. Zdaniem redakcji, realizacja tego projektu stanowi bezpośrednie naruszenie prawa federalnego i zagrożenie dla życia prywatnego, podczas gdy inne „wycieki informacyjne” Snowdena (chodzi między innymi o program wywiadowczy PRISM) nie miały szczególnej wartości i jedynie zaszkodziły społeczeństwu.

Kontrowersyjność sytuacji polega na tym, że artykuły na temat programów szpiegowania obywateli ukazały się w „The Guardianie”, a „The Washington Post” opublikowała inne dane Edwarda Snowdena – zauważa Glenn Greenwald. Między innymi, za materiał o „niemającym wartości społecznej” programie PRISM Post został wyróżniony Nagrodą Pulitzera.

„Gorsze od intelektualnego szaleństwa tego (redakcyjnego) artykułu „The Washington Post” jest tylko jej tchórzostwo”. W ślad za samodemaskującym oświadczeniem w sprawie wycieków dotyczących PRISM redaktorzy piszą: „Gorsze – o wiele gorsze jest to, że (Snowden) ujawnił szczegóły międzynarodowych operacji wywiadowczych”. A jednocześnie omijają fakt, że decyzję w sprawie publikacji podejmował nie Snowden, lecz kluczowi szefowie samej „The Washington Post” – czytamy w materiale.

W ten sposób gazeta naruszyła bazowe prawo źródła do ochrony, co zdaniem Glenna Greenwalda stanowi naruszenie wszystkich możliwych reguł i norm.

Źródło: pl.SputnikNews.com